Małach & Rufuz, Biec jeszcze szybciej

kiedy nie wiesz co to ból
ranę twoją koi sól
jedź szybciej
jeszcze wyżej tam i tu
z rodziną i swoim crue
tak sobie myślę
kiedy nie wiesz co to ból
ranę twoja koi sól
jedź szybciej
jeszcze wyżej tam i tu
z rodziną i swoim crue
tak sobie myślę

kiedyś chciałem tylko nike z systemem
parę ciuchów prosto i w pokoju panele
koniec patologii w domu, płytę z przyjacielem
i widzieć uśmiech mamy, bo było go niewiele
i z pustym portfelem, wcale sie nie martwiąc
kochałem muzkę, miałem przeczucie ze warto
kiedy solą sie sypało, rapgra była tarczą
brak kontroli czasem mnie zawodził i to bardzo
mało kto docenił moje bity
słuchałem kasety i wychodził płyty
nie chciałem tablety to paliłem szczyty
biegłem po marzenia, topiąc w Wiśle mity
kasa nie jest aż tak ważna tam gdzie idę
i skąd wraca, będę szczery,
bez bajery, wiem ze sie opłaca hip-hop który robię dzisiaj
lecz robię go bo kocham
nie jak chc publika
płyta – każda którą robię ma być szczera
gdzie bym kur* nie był, pamiętam ze od zera szedłem
teraz biegnę, wali mi serce
rany się zabliźnią, to sól mi syp na rękę
jeszcze bliżej z tobą
jeszcze bliżej z dźwiękiem
chcę za to szacunek
i żeby przeżyć pengę,
wyżywić rodzinne
mam rozkminę już od dawna
biegnę coraz szybciej, przez drogi, góry, bagna
nie inrtererere mnie tych wszych spoko tracków
każdy trak ma kotem być dla spoko dzieciaków
i dla tych starszych
nie mów ze mi się farci
farmazonów już słyszałem dużo i wystarczy
gdzie byś już kur* odszedł to nie jest kur* koniec
zarozumiałym strach w oczy zagląda przez dłonie
bo pasmo porażek, gdy już prawie toniesz
podnoszę cie na duchu i zapalam w tobie płomień

kiedy nie wiesz co to ból
ranę twoją koi sól
jedź szybciej
jeszcze wyżej tam i tu
z rodziną i swoim crue
tak sobie myślę
kiedy nie wiesz co to ból
ranę twoja koi sól
jedź szybciej
jeszcze wyżej tam i tu
z rodziną i swoim crue
tak sobie myślę

20 wiosen temu
jak nie było tantiemów
latali my jak źli i patrzyli prosto w oczy
by tylko pisać zwroty
nie tylko polej, posyp
dzieciaki wokół tu z bloków
bagno wciąg w opór
lepiej sie przygotuj
i za siebie sie nie oglądaj
potwierdzi ci to na pewno każda morda
droga na pozór będzie bardzo prosta
swoich nałogów nie miniesz tak jak wrogów
dziś w ruletkę grają na blokach
niejedne odpadł tu dobry chłopak
nasza grupa zima upał
na koncerty przez pół Polski wada nuta z buta
jak kiedyś Wu-tang
styl nie podrobisz na 100%
trafia w cel rym leci prosto w łeb
ty o tym dobrze wiedxz
MR Crue dobrze trzyma się
jak wyjdzie z ciei to doceni
..
musisz dać
rade
chociaż odpadnie wielu
po drodze pozerów
po swoje idź, weź se to przeliteruj
z rapem czuje wieź
poznaliśmy sie dawno temu
kiedy nie wiesz co to ból
ranę twój a koi sól
nic nie mów
tu gdzie biznes sa jak ordery
w domu czy na końcu świata
swoje jak masz to tam wracaj
wracaj!

kiedy nie wiesz co to ból
ranę twoją koi sól
jedź szybciej
jeszcze wyżej tam i tu
z rodziną i swoim crue
tak sobie myślę
kiedy nie wiesz co to ból
ranę twoja koi sól
jedź szybciej
jeszcze wyżej tam i tu
z rodziną i swoim crue
tak sobie myślę

to jest chore dziś
kiedy wszyscy patrzą
muszę dalej iść
nawet nie przychodzi mi do głowy żeby zasnąć
to jest chore dziś
kiedy wszyscy patrzą
muszę dalej iść
nawet nie przychodzi mi do głowy żeby zasnąć
to jest chore dziś
kiedy wszyscy patrzą
muszę dalej iść
nawet nie przychodzi mi do głowy żeby zasnąć
to jest chore dziś
kiedy wszyscy patrzą

muszę dalej iść
nawet nie przychodzi mi do głowy żeby zasnąć